

# SŁOWO

WILNO, Wtorek 17 listopada 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRYMCERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr 17250 W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.  
DĄBROWICA (Połanie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
WIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.  
KŁECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwałska 13 — S. Matecki.  
WODZIMIEROW — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — Księgarnia Jarzynieckiego.  
NOWOGRODEK — Księgarnia St. Michalskiego.  
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZJANÓW — Księgarnia Spółd. Naszcz.  
PIESK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.  
WILPIKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczewski.  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

## Praworządność i autonomia

## Po zajściach ulicznych w Wilnie

## Echa zgonu posta Marka

Zaczynał się proces centrolewu, jak Norwegia chętnie wysuwa się profesorów na naczelną stanowiską w państwie. Jest to ten naturalny ucho państwa, który myśli, który „nad dalekim cichym fjordem” zna tylko pastora i tylko nauczyciela, jako ludzi czytanych. Podobnie chłop galicyjski często wykazują pocziwą wiarę w profesorów uniwersytetu działających w polityce. Wiara ta jest pocziwą, lecz naiwna. Oczywiście mogą być profesorowie wielcy politycy, choć narazie nasuwają się nam na myśl nazwiska takie jak Hertling, Lamasch, Milukow, Ponikowski, Nowak — czyli: polityków raczej nieudanych — ale wogóle rzadko który zawód przygotowuje do polityki tak źle jak zawód profesorski. Polityka to życie, otóż ziemianin, lekarz, adwokat, spowiednik, sędzia, a nawet inżynier, kupiec, przemysłowiec — daleko więcej się styka z tym co można nazwać **życiem** niż profesor. W polityce trzeba się ciągle uczyć od wszystkich, a profesor już z przyzwyczajenia uczy zawsze wszystkich naokoło, uczy ciągle tych z którymi spotyka się to jest swoich słuchaczy, a nie korzysta z tych doświadczeń, które dane są człowiekowi, którego życie nie jest ciągłym wykładem. Przekonanie, że wykształcenie intelektualne jest monopolem profesorów, jest zupełnie błędne, choć łatwo przyjmuje się wśród społeczeństwa chłopów.

### SYTUACJA W MIEŚCIE

WILNO. — Przez niedzielę i poniedziałek nie zanotowano w mieście jakichkolwiek prób zakłócenia spokoju. Przez wczoraj we wszystkich prawie sklepach, w których wystawy były porzucane, wstawiono nowe szyby. Patrole wprawdzie krążyły po ulicach, lecz już w znacznie zmniejszonej liczbie. Wydatki te nie były naturalnie przewidziane i komenda główna P. P. w Warszawie będzie je musiała pokryć kosztem innych działań.

### NA TERENIE UNIWEKSYTECKIM

Uniwersytet nadal pozostaje zamknięty i przy wejściach do gmachu czuwają posterunki policji. J. M. Rektor przypuszcza, że jeżeli nastąpi całkowite uspokojenie, to wykłady można byłoby wznowić w niedalekiej przyszłości. Wśród studentów szeroko jest omawiana wiadomość o powołaniu do wojska akademików korzystających z odroczeń. Jak utrzymują, ma to nastąpić w tym wypadku, jeżeli wykłady trzeba będzie przerwać na dłuższy okres czasu.

### DZIAŁALNOŚĆ POLICJI

W związku z zawieszeniem w czynnościach zast. komendanta policji na m. Wilno nadkom. Dąbrowskiego, przybywa do Wilna specjalny delegat Głównej Komendy Policji. Nastąpiło to na skutek prośby nadkom. Dąbrowskiego, by śledziwo prowadził osoba nie związana z tut. terenem.

### KONFISKATY

Niedzielne wydania żargonowego „Togu” i „Radio” oraz wczorajszy „Cajt” uległy zajęciu za podawanie szczegółów z ubiegłych zajęć ulicznych. Również uległa konfiskacie jednodniówka endekcka, wydana w związku z zawieszeniem „Dziennika Wil.”.

### BADANIE PRZEBIEGU ZAJŚC ULICZNYCH

Komisja powołana do badania przebiegu ostatnich zajęć rozpoczęła swe prace. W pierwszym rzędzie zainteresowano się wypadkami na ul. Ludwisarskiej. Komisja pod przewodnictwem wice-woj. Jankowskiego była w związku studentów żydów i przeprowadziła wizję lokalną. Zbadano również szereg świadków.

### KOSZTA WZMOCNIONEJ OCHRONY MIASTA

Wszyscy funkcjonariusze pilni m. Wilna pełnią w ub. tygodniu nadliczbowo służbę, za co zgodnie z przepisami należy się do datkowa zapłata (godzina 30 groszy). Ponadto przybyli z prowincji policjanci otrzymują diety dzienne.

## ODEZWA RADY MIEJSKIEJ W WILNIE

Jednocześnie endecja rozpoczęła awantury antysemitki. Czy także w imię praworządności? Czy rozbijanie szyb i łbów żydowskich, czy gloryfikowanie studentów szmacoczących się w policja, jako „obronców Polski” — jest ekstraktem praworządności. Czy praworządnością są walki staczące z policją na ulicach i pobudzanie do nich. Czy praworządnością jest wyrzucanie żydów z uniwersytetu podczas gdy konstytucja 17 marca najuroczystiej zaprzysięga, że nikt nie może być inaczej traktowany ze względu na przynależność do jakiejś narodowości, lub wyznawanie innej religii. Więc zapewne endecy przyznają, że jest coś w tej konstytucji 17 marca co wybacza i toleruje drobne niepraworządności. Tak czy inaczej wyraz „praworządność” znikł ze szpalt gazet endekkich z chwilą awantur uniwersyteckich. Byłoby zbyt niemiłą bezcelnością teraz go używać. Pękł także front endeko-socjalistyczny. Już „Naprzód” już „Robotnik” i inne pisma socjalistyczne, których personel redakcyjny stanowią w dużej części żydzi (piszący to, bez żadnego zamiaru dokuczenia komukolwiek) zaczynają endekom wymyślać. Inaczej być nie może. Socjaliści są obowiązani do filosemityzmu mocą swoich zasad. Ale miraż jednomyślniej opinii polskiej w obronie „praworządności” pod przewodem endeków, — djabli wzięli.

Wreszcie jeśli zważyć koszty lokomocji w postaci samochodów policyjnych, które przez cały tydzień były w rozjazdach, to ogólne koszty utrzymania bezpieczeństwa w mieście, licząc od ub. wtorku do najbliższego czwartku, obliczane są na 30 tysięcy złotych. Wydatki te nie były naturalnie przewidziane i komenda główna P. P. w Warszawie będzie je musiała pokryć kosztem innych działań.

Wszystkie funkcjonariusze pilni m. Wilna pełnią w ub. tygodniu nadliczbowo służbę, za co zgodnie z przepisami należy się do datkowa zapłata (godzina 30 groszy). Ponadto przybyli z prowincji policjanci otrzymują diety dzienne.

Rada Miejska m. Wilna uchwaliła: poszanowaniu wzajemnych praw o-smutne a karygodne wypadki początkowo wszczęte na terenie Uniwersytetu Stefana Batorego. Chlubny naszego kraju i skarbnicy ideałów naszych, a następnie ekscesy przeniesione niestety na ulice, zasługują na bezwzględne potępienie, są szkodliwe dla Państwa i Kraju, łamią najlepsze tradycje współzycia narodowości na terenie naszego miasta na

Wszystkie funkcjonariusze pilni m. Wilna pełnią w ub. tygodniu nadliczbowo służbę, za co zgodnie z przepisami należy się do datkowa zapłata (godzina 30 groszy). Ponadto przybyli z prowincji policjanci otrzymują diety dzienne.

### USPOKOJENIE WE LWOWIE

LWÓW. (Pat). Rektor politechniki lwowskiej wydał dziś odezwę do młodzieży akademickiej. Rektor, przyjmując do wiadomości zapewnienia młodzieży i stowarzyszeń akademickich o postanowieniu zachowania i utrzymania spokoju oraz stosowania represyj w stosunku do wykraczających kole-

### WARSZAWA, 16.11 (tel. własny).

Po niedzielnej przerwie. Dziś 19-ty dzień procesu przeciwko Centrolewu. Na ławie oskarżonych nie zjawili się: Witos i Kiernik. Pierw szczyt na kresach ideje państwowe polskie i wydał otwartą walkę komunistom i białoruskiej Hramadzie. Następnie zeznał świadek adw. Rozenewicz Józef z Krakowa. Obrona zwałnia świadka od przysięgi.

### WARSAWA, 16.11 (tel. własny).

Przewodniczący: — Czy Pan brał udział w wizycie Dubois do Starosty Grodzkiego? — Nie, Wochnout. Przewodniczący: — A co Pan wie z działalności Dubois podczas kongresu? — Nie widziałem go podczas kongresu, byłem zajęty. Następnie świadek daje opis organizacji OKR krakowskiej. — Z czego się składa OKR krakowski? — Pełny OKR składa się ze 120 osób. Byli to meżowie zaufania partji.

### WARSAWA, 16.11 (tel. własny).

Przewodniczący: — Czy Pan brał udział w wizycie Dubois do Starosty Grodzkiego? — Nie, Wochnout. Przewodniczący: — A co Pan wie z działalności Dubois podczas kongresu? — Nie widziałem go podczas kongresu, byłem zajęty. Następnie świadek daje opis organizacji OKR krakowskiej. — Z czego się składa OKR krakowski? — Pełny OKR składa się ze 120 osób. Byli to meżowie zaufania partji.

### WARSAWA, 16.11 (tel. własny).

Przewodniczący: — Czy Pan brał udział w wizycie Dubois do Starosty Grodzkiego? — Nie, Wochnout. Przewodniczący: — A co Pan wie z działalności Dubois podczas kongresu? — Nie widziałem go podczas kongresu, byłem zajęty. Następnie świadek daje opis organizacji OKR krakowskiej. — Z czego się składa OKR krakowski? — Pełny OKR składa się ze 120 osób. Byli to meżowie zaufania partji.

### WARSAWA, 16.11 (tel. własny).

Przewodniczący: — Czy Pan brał udział w wizycie Dubois do Starosty Grodzkiego? — Nie, Wochnout. Przewodniczący: — A co Pan wie z działalności Dubois podczas kongresu? — Nie widziałem go podczas kongresu, byłem zajęty. Następnie świadek daje opis organizacji OKR krakowskiej. — Z czego się składa OKR krakowski? — Pełny OKR składa się ze 120 osób. Byli to meżowie zaufania partji.

### WARSAWA, 16.11 (tel. własny).

Przewodniczący: — Czy Pan brał udział w wizycie Dubois do Starosty Grodzkiego? — Nie, Wochnout. Przewodniczący: — A co Pan wie z działalności Dubois podczas kongresu? — Nie widziałem go podczas kongresu, byłem zajęty. Następnie świadek daje opis organizacji OKR krakowskiej. — Z czego się składa OKR krakowski? — Pełny OKR składa się ze 120 osób. Byli to meżowie zaufania partji.

### USUNIĘCIE AGITATORÓW Z GIMNAZJUM

Wczoraj do gimnazjum Zygmunta Augusta przybyło dwóch młodych ludzi z zamiarem agitowania wśród młodzieży szkolnej. Administracja szkolna dowiedziawszy się o zamiarach nieznajomych usunęła ich z terenu gimnazjum.

### W ŚRODĘ MA BYĆ WIEC STUDENCKI

Na jutro projektowane jest zwołanie ogólniakademickiego wiecu w celu omówienia wytorzonej sytuacji. Gdzie wiec się odbędzie ściśle niewiadomo. Studentki wypowiedzia ją się za terenem uniwersyteckim.

### WARSAWA, 16.11 (tel. własny).

Przewodniczący: — Czy Pan brał udział w wizycie Dubois do Starosty Grodzkiego? — Nie, Wochnout. Przewodniczący: — A co Pan wie z działalności Dubois podczas kongresu? — Nie widziałem go podczas kongresu, byłem zajęty. Następnie świadek daje opis organizacji OKR krakowskiej. — Z czego się składa OKR krakowski? — Pełny OKR składa się ze 120 osób. Byli to meżowie zaufania partji.

### WARSAWA, 16.11 (tel. własny).

Przewodniczący: — Czy Pan brał udział w wizycie Dubois do Starosty Grodzkiego? — Nie, Wochnout. Przewodniczący: — A co Pan wie z działalności Dubois podczas kongresu? — Nie widziałem go podczas kongresu, byłem zajęty. Następnie świadek daje opis organizacji OKR krakowskiej. — Z czego się składa OKR krakowski? — Pełny OKR składa się ze 120 osób. Byli to meżowie zaufania partji.

### WARSAWA, 16.11 (tel. własny).

Przewodniczący: — Czy Pan brał udział w wizycie Dubois do Starosty Grodzkiego? — Nie, Wochnout. Przewodniczący: — A co Pan wie z działalności Dubois podczas kongresu? — Nie widziałem go podczas kongresu, byłem zajęty. Następnie świadek daje opis organizacji OKR krakowskiej. — Z czego się składa OKR krakowski? — Pełny OKR składa się ze 120 osób. Byli to meżowie zaufania partji.

### WARSAWA, 16.11 (tel. własny).

Przewodniczący: — Czy Pan brał udział w wizycie Dubois do Starosty Grodzkiego? — Nie, Wochnout. Przewodniczący: — A co Pan wie z działalności Dubois podczas kongresu? — Nie widziałem go podczas kongresu, byłem zajęty. Następnie świadek daje opis organizacji OKR krakowskiej. — Z czego się składa OKR krakowski? — Pełny OKR składa się ze 120 osób. Byli to meżowie zaufania partji.

### WARSAWA, 16.11 (tel. własny).

Przewodniczący: — Czy Pan brał udział w wizycie Dubois do Starosty Grodzkiego? — Nie, Wochnout. Przewodniczący: — A co Pan wie z działalności Dubois podczas kongresu? — Nie widziałem go podczas kongresu, byłem zajęty. Następnie świadek daje opis organizacji OKR krakowskiej. — Z czego się składa OKR krakowski? — Pełny OKR składa się ze 120 osób. Byli to meżowie zaufania partji.

### WARSAWA, 16.11 (tel. własny).

Przewodniczący: — Czy Pan brał udział w wizycie Dubois do Starosty Grodzkiego? — Nie, Wochnout. Przewodniczący: — A co Pan wie z działalności Dubois podczas kongresu? — Nie widziałem go podczas kongresu, byłem zajęty. Następnie świadek daje opis organizacji OKR krakowskiej. — Z czego się składa OKR krakowski? — Pełny OKR składa się ze 120 osób. Byli to meżowie zaufania partji.

### Obniżenie szacunków budowy

Przewidywane na rok 1932 obniżenie szacunków stanowi dalszy ciąg zniżek, jakie po wprowadzeniu w roku 1929 pełnowartościowych szacunków stosowano już od roku 1930. Kolejne zniżki przeprowadzone były w niektórych powiatach 1 stycznia 1930 roku, następnie w dalszych powiatach 1 lipca 1930 roku i w styczniu 1931 roku. Wreszcie 1 marca 1931 roku przeprowadzono powszechną zniżkę szacunków 10 proc. Od 1 lipca 1931 roku obniżono znow szacunki w kilkudziesięciu powiatach. Łącznie z obecną zniżką, zniżki szacunków wyniosą na całym terenie działalności Powszechnego Zakładu od 19 proc. do 59 proc., zależnie od poziomu cen materiałów budowlanych i robocizny w poszczególnych miejscowościach.

### WARSAWA, 16.11 (tel. własny).

Przewodniczący: — Czy Pan brał udział w wizycie Dubois do Starosty Grodzkiego? — Nie, Wochnout. Przewodniczący: — A co Pan wie z działalności Dubois podczas kongresu? — Nie widziałem go podczas kongresu, byłem zajęty. Następnie świadek daje opis organizacji OKR krakowskiej. — Z czego się składa OKR krakowski? — Pełny OKR składa się ze 120 osób. Byli to meżowie zaufania partji.

### WARSAWA, 16.11 (tel. własny).

Przewodniczący: — Czy Pan brał udział w wizycie Dubois do Starosty Grodzkiego? — Nie, Wochnout. Przewodniczący: — A co Pan wie z działalności Dubois podczas kongresu? — Nie widziałem go podczas kongresu, byłem zajęty. Następnie świadek daje opis organizacji OKR krakowskiej. — Z czego się składa OKR krakowski? — Pełny OKR składa się ze 120 osób. Byli to meżowie zaufania partji.

### WARSAWA, 16.11 (tel. własny).

Przewodniczący: — Czy Pan brał udział w wizycie Dubois do Starosty Grodzkiego? — Nie, Wochnout. Przewodniczący: — A co Pan wie z działalności Dubois podczas kongresu? — Nie widziałem go podczas kongresu, byłem zajęty. Następnie świadek daje opis organizacji OKR krakowskiej. — Z czego się składa OKR krakowski? — Pełny OKR składa się ze 120 osób. Byli to meżowie zaufania partji.

### WARSAWA, 16.11 (tel. własny).

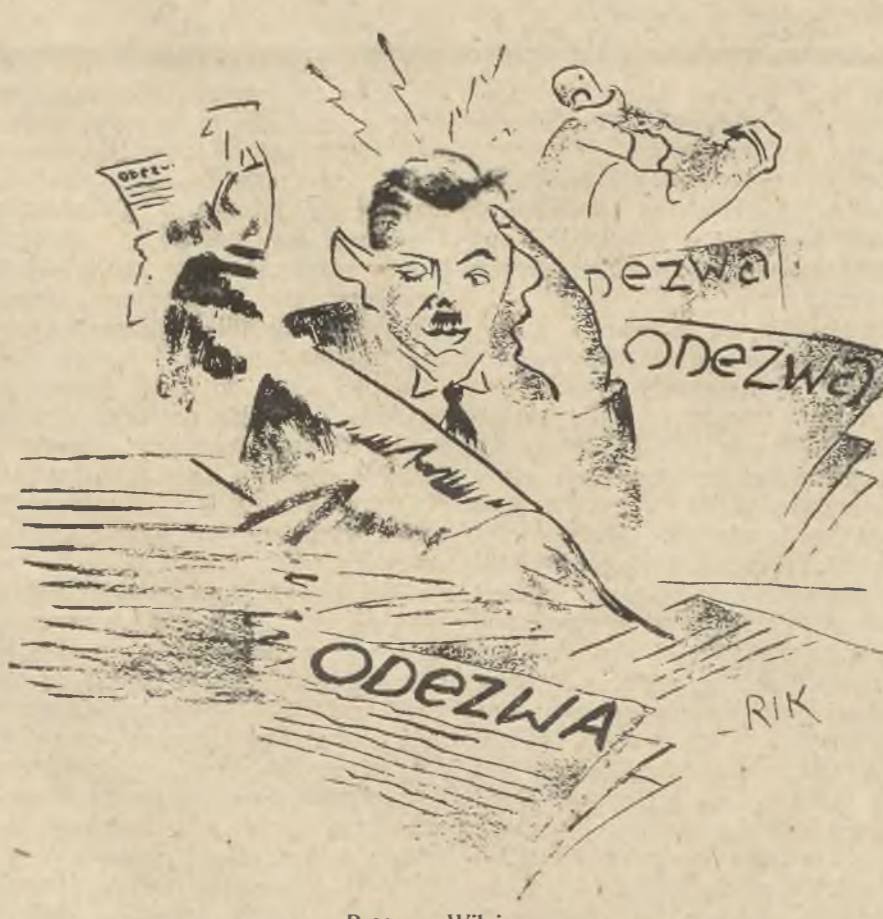
Przewodniczący: — Czy Pan brał udział w wizycie Dubois do Starosty Grodzkiego? — Nie, Wochnout. Przewodniczący: — A co Pan wie z działalności Dubois podczas kongresu? — Nie widziałem go podczas kongresu, byłem zajęty. Następnie świadek daje opis organizacji OKR krakowskiej. — Z czego się składa OKR krakowski? — Pełny OKR składa się ze 120 osób. Byli to meżowie zaufania partji.

### WARSAWA, 16.11 (tel. własny).

Przewodniczący: — Czy Pan brał udział w wizycie Dubois do Starosty Grodzkiego? — Nie, Wochnout. Przewodniczący: — A co Pan wie z działalności Dubois podczas kongresu? — Nie widziałem go podczas kongresu, byłem zajęty. Następnie świadek daje opis organizacji OKR krakowskiej. — Z czego się składa OKR krakowski? — Pełny OKR składa się ze 120 osób. Byli to meżowie zaufania partji.

### WARSAWA, 16.11 (tel. własny).

Przewodniczący: — Czy Pan brał udział w wizycie Dubois do Starosty Grodzkiego? — Nie, Wochnout. Przewodniczący: — A co Pan wie z działalności Dubois podczas kongresu? — Nie widziałem go podczas kongresu, byłem zajęty. Następnie świadek daje opis organizacji OKR krakowskiej. — Z czego się składa OKR krakowski? — Pełny OKR składa się ze 120 osób. Byli to meżowie zaufania partji.



Praca w Wilnie wre.

## Warszawa w przededniu nowego strajku

WARSAWA, (tel. wł. 16.XI-31). W przedsiębiorstwach miejskich, regulujących zarobki robotnicze na podstawie wskaźników drożyznianych trwa od 4 tygodni zatarg z pracownikami, którzy żądają stabilizacji płac. Dotyczy to trzech największych przedsiębiorstw: tramwajów, wodociągów i gazowni, zatrudniających razem około 10.000 osób. Obciążenie płac od 1 lipca r. b. wyniosły do 4 i pół proc. Związki zawodowe domagają się przywrócenia płac z lipca r. b. Ponieważ Magistrat od dwóch tygodni le-

Wypowiedzieliśmy nasze stanowisko przed kilkoma miesiącami o Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej i o Wyższej Szkole tego instytutu. Zdaniem naszym, należy te instytucje przekształcić, albo

w Instytut Bałtycki, to jest w instytucje, pielęgnującą tradycje kulturalnej i historycznej łączności z krajami bałtyckimi. Wtedy środki skromne, które dziś rozporządza Instytut, będą może nawet wystarczające, — a korzyść z istnienia takiej instytucji w Wilnie, jest niewątpliwa.

albo w Instytut SSSR-znawstwa, to jest w instytucje, która mogła przynieść korzyści olbrzymie, nie tylko Polsce, ale wszystkim. Polacy powinni informować cały świat o tem, co się dzieje w SSSR, gdyż Polacy mają wszystkie dane po temu. Oczywiście, instytut SSSR-znawstwa wymagałby znacznych nakładów, lecz tu nie żalby było kilku, a nawet kilkunastu milionów.

Natomiast:

Łączność tych dwóch zadań w jednym instytucie, jest śmieszna, a zwłaszcza śmieszne jest przy tak małych środkach dodawania Instytutowi coraz nowych zadań i łączenie z nim coraz nowych nadziei, które nie odpowiadają zupełnie jego nadwyraz skromnym możliwościom. Bluffujemy świat, kiedy to nam korzyść przynosi, lecz nie bluffujemy samych siebie i nie przesadzamy w reklamie, która potem jedynie na kompromitacji skończyć się może. Nie może powstać instytut krajów bałtyckich i SSSR, jak tego chcą niektórzy. Kraje bałtyckie należą do kultury europejskiej, SSSR, to zupełnie co innego. Tymczasem wszystkie tytuły wykładów na „Wyższej Szkole” noszą dodatek „Europy Wschodniej”. Trzeba przeciw zrozumieć że niema ekonomii, literatury, sztuki, prawa, Europy Wschodniej. Pomiedzy literaturą bolszewicką, a literaturą estońską, leży przepaść. Literatury fińskiej, nieposob rozumieć bez znajomości Ibsena, dla poznania pisarzy proletariackich z Moskwy, znajomość Ibsena jest najmniejszą potrzebą.

W niedzielę o 5 po poł. odbyło się ogólne zebranie Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej pod przewodnictwem prof. Rozwadowskiego z Krakowa. W zebraniu wzięło udział kilku profesorów z Warszawy i Krakowa, oraz sen. Abramowicz, prezydent Folejewski, prof. Dziedzichowski, redaktor Okulicz, p. Marjan Swiechowski p. Ludwik Chomiński, dr. Swianiewicz, dr. Wyslouch, p. Mackiewicz. W charakterze ludzi odpowiedzialnych za kierownictwo Instytutu, występowali: prof. Ehrenkreutz i redaktor Wielhorski.

W dyskusji zasadniczej ujawniły się trzy stanowiska, pierwsze reprezentowane przez prof. Ehrenkreutza i niektórych profesorów przybyłych z poza Wilna — utrzymywało, że żadnej zbyt wielkiej rozpiętości, ani przypadkowości ani w pracach instytutu, ani w wykładach szkoły niema, i że ten stan, jaki jest, powinien być utrzymywany. Inne stanowisko, reprezentowane było przez ludzi, którzy z jednej strony zgadzali się, że prace Instytutu i Szkoły powinny być bardziej skoncentrowane, lecz którym sentyment przedewszystkiem nakazywał myśleć o sprawach bałtyckich i naszych mniejszości narodowych. Było to typowe myślenie, najwne, w którym przy układaniu naukowo-go planu prac biorą raptem górę pewne sentymenta i przekonania polityczne i psują nietylko logiczną konstrukcję, lecz wogóle jasny sposób rozumowania. Wreszcie trzecie stanowisko, reprezentowane wyłącznie przez p. Mackiewicz, dążyło do przekształcenia Instytutu w Instytut SSSR-znawstwa.

Nad celami istnienia Wyższej Szkoły Instytutu, rozwinęła się szeroka dyskusja. Do czego przygotowuje szkoła, do jakiego zawodu, czy fachu? Odpowiedzi były różne: Dr. Wyslouch twierdził, że nawet nauczyciel na kresach,

nie mówiąc już o starości, powinien szkołę tę ukończyć. Dr. Swianiewicz, przeciwnie, wskazał, że szkoła przygotowuje personel organizacji handlowych, czy gospodarczych, które mogłyby podjąć stosunki z SSSR. Z innych odpowiedzi wynikało, że słuchacze Wyższej Szkoły, mogą po jej ukończeniu zająć posady w polskiej służbie konsularnej w krajach bałtyckich. Prof. Ehrenkreutz, którego ta sprawa żywo interesowała, bo nawet rozpytywał się słuchaczy szkoły, poco do niej wstępował — oświadczył, że Wyższa Szkoła jak i inne szkoły nauk politycznych, nie ma wyraźnego celu praktycznego. „Czem będą ci słuchacze” — powiedział, „kto wie, może ministrami”. Prezydent Folejewski wypowiedział się przeciwko nadawaniu Wyższej Szkole praw publiczności, dopóki nie będzie ona miała jasnego celu.

Nie mielibyśmy nie przeciwko Instytutowi o tak długim tytule, że go nie zawsze powtórzyć można, ani przeciwko Wyższej szkole tego Instytutu. Uważalibyśmy te instytucje za zbyt cenne, niepotrzebne, lecz mało szkodliwe, z tem zastrzeżeniem, że sto kilkadziesiąt tysięcy pieniędzy podatkových, które pochłaniają, można byłoby użyć z daleko większym pożytkiem. W czasach kryzysu i oszczędności szkoda tych pieniędzy na szkołę, która nie rozumie, że ekonomii, czy kultury krajów kapitalistycznych i SSSR, nie można mieścić w jednej rubryce. Ale istnienie tej instytucji pośrednio przeszkadza założeniu w Polsce instytutu SSSR-znawczego, to jest instytutu, któryby naprawdę mogła odegrać olbrzymią rolę. Stąd wyraźny minus jej istnienia.

Zakład SSSR-znawstwa dotychczasowe kierownictwo Instytutu prowadzi nie potrafi. Prof. Rozwadowski jest językoznawcą, zresztą światowej sławy, lecz nie wspólnego z polityczno-gospodarczymi zagadnieniami nie ma. Zresztą udział jego w Instytucie ma charakter reprezentacyjny i nominalny. Prof. Ehrenkreutz jest historykiem prawa polskiego. P. Wielhorski zdolny dziennikarz, conajwyżej do znajomości krajów bałtyckich może mieć pretensje, będąc uznanym znawcą wewnętrznych stosunków litewskich.

WILEŃSKA RADA MIEJSKA

LIKWIDACJA POŻYCZKI ANGIELSKIEJ

Wyznaczone na 12 bm. posiedzenie Rady Miejskiej z powodu braku quorum do skutku nie doszło, wobec tego p. prezydent miasta zwołał Radę na dzień wczorajszy z jednym punktem porządku dziennego, mianowicie wnioskiem w sprawie zatwierdzenia „generalnej obligacji” konwersyjnej pożyczki m. Wilna z r. 1931, w związku z likwidacją 2-jej pożyczki obligacyjnej z roku 1912 (angielskiej).

Sprawa ta budziła od dłuższego czasu niesłabnące zainteresowanie w związku z toczącymi się o nią rokowaniami z wierzycielami w Anglii.

Zwłoka w likwidacji pożyczki wynika z rozbieżności zdań istniejącej między tezami miasta Wilna a tezami przedstawicieli wierzycieli angielskich co do sposobu jej zatwierdzenia. Ostatecznie ingerencja Min. Skarbu wpłynęła na miasto w kierunku ustępstw wobec żądań wierzycieli i to sprawiło, że wyłoniono w lipcu 1928 specjalna komisja Radziecka dla likwidacji pożyczki t. zw. angielskiej z r. 1912 mogła przyjść na wczorajsze posiedzenie Rady z gotowymi wnioskami.

Wnioski te dyskutował w ciągu 3 bezmała godzin Konwent Senjorów i to umożliwiło Radzie zatwierdzić je w ciągu kilku minut mimo niezwykłej doniosłości sprawy.

Późna pora, jak również brak miejsca nie pozwala nam na obszerniejsze omówienie sprawy likwidacji pożycz-

Walki kawaleryjskie nad rzeką Nonny

MUKDEN, (Pat). Biuro Reuterskiej. Kawalerja chińska odparta donosi: Piechota, kawalerja i siły lotnicze japońskie wzięły udział we wczorajszej rannej bitwie nad rzeką Nonny. Bitwę tę spowodowali Japończycy, chcąc uniknąć ataków kawalerji chińskiej. Kawalerja chińska odparta została w kierunku północno-wschodnim, przyczem zajęto miejscowość Czen-Kuang-Ti na północno-wschód od mostu kolejowego na rzece Nonny.

Możliwy konflikt Japonii z Ligą Narodów

PARYŻ, (Pat). Dzisiaj upływa termin, wyznaczony Japonii przez Radę Ligi w czasie jej ostatniej sesji, na o- pbróhlenie części Mandżurji, zajętej przez wojska japońskie. W środowiskach mlarodajnych zaznaczają, że sytuacja jest bardzo poważna i światowa opinia publiczna przejęta jest nietylko konfliktem japońsko-chińskim, lecz i za targiem, który może wybuchnąć w tygodniu blęzącym między Japonją a Ligą Narodów.

Samobrona klasztorów w Hiszpanji.

MADRYT, (Pat). W kościele Niepokalanego Poczęcia przeprowadzono rewizję. Znalaziono magazyn broni oraz listę, zawierającą nazwiska około 600 osób, które prawdopodobnie utrzymywały związek ze spiskowcami antyrządowymi. Proboszcz kościoła w śledztwie oświadczył, iż mając w pamięci incydenty z roku ubiegłego, gdy podpalano klasztory i kościoły, wiele kościołów przedsiębrało podobne środki ostrożności.

Znów kwestja Kalifatu

KONGRES WSZECHMUZULMAŃSKI W JEROZOLIMIE

JEROZOLIMA (Pat). W związku z kongresie. Niektóre dzienniki ostro wstępują przeciwko zamierzonemu kongresowi, uważając, że zamiast dążyć do stworzenia jednolitego frontu muzulmańskiego w kwestjach, obchodzących wszystkich wyznawców Islamu, kongres ten przyczyni się raczej do pogłębienia istniejących różnic w tonie wyznawców tej religji.

Trzęsienie ziemi w Finlandji

HELSINGFORS, (Pat). W dniu 16 b. m. rano zanotowano w wielu miejscowościach Środkowej Finlandji stosunkowo silne trzęsienie ziemi.

Redukcja 30 tys. urzędników w Austrii

WIEN, (Pat). „Sonu u. Montagsztg” donosi: W najbliższą środę zbierze się rada ministrów w celu powzięcia decyzji w sprawie redukcji 30 tys. urzędników. Organizacje urzędnicze protestują przeciwko tym planom, zapowiadając ostrą walkę.

CHARBIN, (Pdt). Generał Ma-Chang Szang postanowił odrzucić ultimatum japońskie, domagające się wycofania wojsk chińskich na północ od linii kolejowej wschodnio-chińskiej. Ma-Czang Szang donosi, iż wojska japońskie przeprowadziły dwa ataki w dniach 13 i 14 b. m., a wojska chińskie z powodu swej mniejszej liczebności wycofały się z Tang-Tse w kierunku północnym.

JAK ŻYJE TROCKI

Korespondent pism amerykańskich Danzis odwiedził Trockiego na Modzie w pobliżu Konstantynopola i w swych pismach opisuje jego życie na nowym miejscu jego pobytu. Zdaniem dziennikarza Trocki bardzo dobrze wygląda i ze zdrowia jest zadowolony. Jego położenie materialne jest doskonałe, bowiem otrzymuje wielkie honoraria za swe książki i artykuły. Bezpłatnie Trocki nie udziela żadnego wywiadu. Za wywiad redakcja musi mu zapłacić tak, jak za artykuł. Właśnie w ostatnim czasie otrzymał Trocki za wywiad udzielony „Manchester Guardian” 500 dolarów.

Jak widać, niezłe powodzi się twór- cy rewolucji bolszewickiej, skazanemu przez obecnych władców Rosji na wygnanie. Od czasu swego pobytu na wygnaniu zdołał sobie „uciułać” znaczny majątek „prywatny”, sprzedając na początku samym głośno artykuły, za które od szwedzkiego towarzystwa dziennikarskiego otrzymał olbrzymie wprost sumy.

ODRZUCENIE PROTESTÓW WYBORCZYCH

WARSZAWA, (tel. wł. 16 XI-31). W dniu 16 b. m. Izba III Sądu Najwyższego rozpatrywała protest przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 21 (Będzin) oraz 7 protestów w okręgu 45 (Tarnów) przeciwko wyborom do Sejmu. Sąd Najwyższy postanowił protest dotyczący wyborów w okręgu będzińskim, zarówno jak i 7 protestów dot. wyborów w okręgu tarnowskim pozostawić bez uwzględnienia.

24-ta Loteria Państwowa GŁÓWNA WYGRANA MILJON ZŁ. OGÓLNA SUMA WYGRANYCH 32.000.000 Co drugi los wygrywa KUP LOS W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE K. Gorzuchowskiego ZAMKOWA 9. Zamiejscowym wysyłam odwrotną pocztą Należność P. K. O. Nr. 80365 po otrzymaniu losów.

Kryzys rządu na Łotwie trwa

RYGA, (Pat). Odbyło się posiedzenie centralnego komitetu partji socjal-demokratycznej, poświęcone kwestji kryzysu rządowego. Po ostatnich wyborach ścierały się dwa prądy: kierunek opozycyjny reprezentował p. Menders, natomiast drugi leader p. Celens był zdania, że frakcja sejmowa partji powinna wziąć udział w rządach. Po dłuższych wywodach stron

obu zwyciężył pogląd Mendersa. Poy- wysza uchwała centralnego komitetu wyklucza możliwość stworzenia wielkiej koalicji, a także stawia pod znamię zapytania możliwość utworzenia rządu centrowego. Wobec radykalnej zmiany sytuacji nie należy rychło spodziewać się zażegnania kryzysu rządowego i powołania do życia nowego rządu.

wróciła na salę obrad z uzgodnionym tekstem, krzesła radnych endeckich świeciły pustkami. Bardzo to wymowne. Ostatecznie uchwała, której treść zamieszczamy w innym miejscu dzisiejszego numeru, została uchwalona. Dr. Rates prosił nas o zaznaczenie, że Bund wstrzymał się od głosowania. Niech i tak będzie. kim.

Teatr w Lutni

KAIZERA „DZIEŃ PAŹDZERNIKOWY”

Sztuka z dziedziny specjalnej na świecie, w każdym razie świata duszy. Oto Margareta, jak w Fauście Getego, ale bardziej uduchowiona, może tylko skomplikowana współcześnie. Żyje śniąc, znajdując na swej drodze wypisane znaki Przeznaczenia. W każdym fakcie upatruje takie znaki, owego zaś dnia października zdwojone, potrójne znaki, już jak gotyk, wspinające się w najwyższe. Oto była w kościele i obok kłęzący mężczyzna nieznamy. Dusza czuje, to on. Stała potem przed wityrą jubilera, stał i nieznamy. Oczy oglądały ten sam pierścionek, znać są posłubienni. Potem była w teatrze wieczorem i znowu nieznamy gdzieś blisko. Przechodząc na swoje miejsce, błądzą ten nieznamy dotknął znienucka. Fala krwi i wypieku przeszła jak elektryczność przez ciało Margarety. Ten ktoś wjechał potem, o niczem nie wiedząc. Ale Margareta śniła swój sen dalej, rozpoczęty w kościele, przed wityrą i w operze. Tej nocy zakradła się do pokojówki kochanek. Margareta w

transie somnambulicznym, czekając na męża, czekając na ukochanego, dostaje się w ten parę ręk nie dla niej przeznaczonych. Ten ktoś, który zakradł się do służącej został ojcem jej dziecka (rzeźnik Leguerche — Jaśkiewicz). Cóż za komplikacje na tym świecie, skoro matka w kościele była i w czapce kłęzącego wyczytała nazwisko porucznika: Jean Marc Marien i teraz rodząc dziecko, nazwisko to, jako nazwisko ojca wyszeptala? Cóż za perypetje na świecie, skoro ojciec Margarety De Conte będzie szukał teraz tego domniemanego ojca i sprowadzi go nawet do domu, aby córkę posłubił?

Nie widziałem nigdy tej sztuki w żadnym teatrze. Sądzę jednak, że to, co dała pani Wysocka, jako reżyser, jest arcytrafione. Postać Margarety (Ma- recka) podniesiona została w wizyjny obraz. Potem zaś w miarę sztuki pojawia się także Mariena dostaje się w najwyższe. Zaczęło się to spozalicio mistyczne, obu jakby somnambulików, bo Margareta zaczęła wciągać i porucznika (Loedi) w świat swojego uczucia i działania. Pani Wysocka jest reżyserem, o którym można tom napisać. Wielka aktorka, niezrównana osoba najwyższych kreacji tragicznych. dba

w tej swojej reżyserji o rzecz istotną, najważniejszą na scenie, o wyrazistość treści, po przez wyrazistość tonu, pokrywającą się z tą treścią. Nie taniego nie ma w jej reżyserji, nie przypadkowego. Najuczciwiej, jak to tylko kobieta ma w swojej naturze, wydobyla ona obrzędowo treść duszy, ekonomicznie nie wając, aby nie było nadmiaru, albo niedomiaru znaków. Z pełnem widzeniem, z pełnem poczuciem rzeczy, zadziwiająco zgodnym z tem, co jest obiektywnie u autora złożone, obraca ona sztuką, jak potrzebą, niedając się brykając nawet siebie, aby tylko autor wyszedł i na scenie mógł to swoje wazkie odsłonić, wyjaśnić, wypowiedzieć, pokazać. U największych reżyserów nawet brakuje pozycje, które ma pani Wysocka. Czystość, schludność, wyrazistość, rzetelność, nadmierna uczciwość, aby być zgodną z autorem, w myśl intencji autora, równocześnie maestra, wydobycia z tekstu maksimum scenicznego działania, zgodnie z frazowaniem przeżył autora, czyni ze sztuk, reżyserowanych przez Wysocką prawdziwie klejnoty teatralne. Spoglądając na te sztuki wie się już, niemal w jakimś jasnowidzeniu, że niedociągnięcia i mglistości, są tylko winą autora, nie

teatru. Jeśli jest coś niezrozumiałego, to winę pełną ponosi ten, kto napisał, a nie ten, kto wystawił. Cechuje twórczość reżyserką u Wysockiej niezrównane podniesienie realności wszelkiej w wizyjność i aurę wyższą, wysokiej, najwyższej syntezy scenicznego.

Spoglądając na Margarety w Lutni, wierzymy i nie przestajemy na chwilę wierzyć, że Margareta ta jest w pewnym rodzaju transie. Jest to życie nad życiem, delikatne sublimowane, ponieważ zwałające z każdego zdarzenia czyniła mowę wyższą Losu i Przeznaczenia. Pani Wysocka ułatwiła utalentowanej Mareckiej poruszać się konsekwentnie i nie wypadając z roli. Talent aktorski zawsze jako doskonały instrument poddaje się kapelmistrzowi, skoro ma urodzić się symfonia z całości. Wszyscy aktorowie poddali się wysokiemu tonowi, sprawny tworząc koncert. Nietylko Margareta i porucznik, ale i ojciec Margarety (Gliński) nie zatracal na chwilę żądy rozwinięcia prawdy. Może tylko tu i ówdzie niepotrzebnie trochę sonorycznie głos podnosił, co zawsze nieco osłabia autorytatywność wyższego rządu, która leży nie w kryzysie, a w sztychu.

Wreszcie jeśli chodzi o inne osoby w sztuce Kaisera, te nie mogą pominąć pani Rychłowskiej (dama do towarzystwa), która zawsze daje doskonałe artystyczne kreacje i Czaplńskiego (służący), bez którego by całość nie byłaby należycie spięta, skoro jest dom szanujący się i zakrojony wysoko. Wszyscy pozwolili Margarecie osiągnąć wizyjne napięcie, któreśmy brali w siebie, Klucz do samej sztuki.

Aktorki polskie ostatnio niejednokrotnie dawały doskonałe improwizacje, jeśli chodzi o trans (choćby Eichle równa w Wilnie). Przybywa teraz Marecka, wyrazisty ton Senty z Latającego Holendra.

Ma pani Wysocka walory reżyser- skie, które pozwalają wierzyć, że na scenie polskiej mają prawo być naj- czarowniejsze kreacje Szekspira, tego boga w teatrze, niewiadomo dlaczego, dziś niemal wyklętego ze sceny. Czy nie dobrze zakończyć tę zabawę karykaturą, a kysz. Spoglądając na Marecką, zobaczyłem nagle niezrównaną galerję postaci takich, jak Hermiona z bajki Zimowej, Miranda z Burzy, Urszula i Margareta z owej komedji, gdzie jest Beatrycze, i gdzie niekoniecznie trzeba było wszystko montować jak u Reinhardta

w Berlinie. Zrozumiałem, że stać nas w Polsce na ton niezrównanego czaru, który jest w wizyjności, w duchowym kolorze, niemal mistycznym Sporalicio, które niewiadomo dlaczego zabite jest w Szekspirze nietylko w Berlinie, ale i w Londynie.

Sztuka Kaisera w Lutni przebiega wyraznie, bez żadnych zamazań. Dekoracje główce Makojnika są dobre. Cóż więcej trzeba Szekspirowi także do życia, jeśli nie takie okno, dwa krzesła, stół i dwoje drzwi, wszystko na tle ciemnej zasłony. Ważniejszą rzeczą niż kostjumy, jest bałata takiego reżysera, jak Wysocka, która zna tajemną strategję lewej i prawej strony. Bo musimy powiedzieć głośno, że na scenie zawsze są jeszcze potęgi niewidzialne, które można zakląć do działania. Te potęgi są ważniejsze, niż przypuszczamy, a w rzeczach duszy aljanci, bez którego nie ma zwycięstwa, ważniejsi niż światło, dekoracja i kostjum. Tu jednak przycho- dzi z mojej strony uwaga, tym razem krytyczna. Sztuka Kaisera kończy się brutalnie. Kaiser, który był na chwilę w somnambulizmie, wylatuje przy końcu, jak z procy, przypominając sobie, że jest Berlin i że oficer na to ma pa- łasz, aby zadgać kogoś na drodze.

# KRONIKA



**WTOREK**  
Dziś 17  
Grzeg. c.  
Jutrzo  
Odena op.

W. s. g. 6 m. 46  
Z. s. g. 3 m. 21

**POSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE**

Z dnia 16 listopada 1931 r.  
Ciśnienie średnie 762.  
Temperatura średnia +2.  
Temperatura najwyższa +4.  
Temperatura najniższa +2.  
Opad w mm.: ślad.  
Wiatr: północny.  
Tendencja: wzrost.

## WOJSKOWA

— Oznaczenia w wojsku. Ostatni dziennik personalny M. S. Wojsk. przy nosi zarządzenie o nadaniu oznaczeń całemu szeregowi wojskowych.

— Krzyż Komandorski orderu Odrodzenia Polski otrzymał generał bryg. Tadeusz Kasprzyski.

— Okręzy Oficerski — pułk. Piotr Skuratowicz.

— Krzyże Niepodległości otrzymali: generałowie Pałowski, Popowicz i Skotnicki; pułkownicy — Stetan Biesteck, Benedykt Chłusewicz, Wład. Filipowski, Stan. Kruk-Schuster; podpułkownicy — Ignacy Bobrowski, Stan. Klementowski, Stan. Klepacz, Maksymilian Landau; majorowie — Kaz. Babiniski, Józef Drotlew, Jan Pindela-Emisarski, Czesław Szymkiewicz; rotmistrzowie — St. Fedorowski, Marcell Ignaczak, Zdzisław Ruciński, Karol Za wadzinski; kapitanowie — Stan. Fiedorf, Eustachy Idzikowski, Górecki Tadeusz, Lepecki.

— Medal Niepodległości przyznano: rotmistrzowi Janowi Monwid — Olech nowiczowi; porucznikowi Tadeuszowi Szymankiewiczowi i wachmistrzowi Wład. Bizoltowi.

— Złoty Krzyż Zasługi przyznano gen. Romanowi Góreckiemu.

— Ważne zebranie Oddziału Związku Leg. Pol. odbędzie się w lokalu przy ul. Tatarskiej Nr. 20, m. 16, w niedzielę, dnia 29 listopada 1931 r., o godzinie 11; w razie braku kompletu następnego ważnego zebranie odbędzie się tego samego dnia i w tym samym miejscu w pół godziny później z ważnością uchwał bez względu na ilość obecnych z następującym porządkiem obrad:  
1. Odczytanie protokołu z poprzedniego ważnego zebrania.  
2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.  
3. Wybory Komisji Rewizyjnej i Sadu Kołżeńskiego.  
4. Wolne wnioski.

— Zarząd Związku Legjonistów Polskich Okręg Wileński zawiadamia, że w dniu 22 listopada 1931 roku odbędzie się zwyczajny doroczny zjazd delegatów o godzinie 13, we własnym lokalu przy ulicy Żaniek Bernardyn 10, mieszkanie 11. Porządek dzienny został już rozelazany poszczególne Oddziałom Związku Legjonistów Polskich.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

Najbliższą „Środę literacką” w dniu 18 bm. wypełni wysoce interesujący referat prezesa Związku Literatów prof. Marijana Zdziechowskiego pt. „Z kraju basmi: dokola ces. Napoleona III i cesarowej Eugonii”. Po cząstce o godzinie 8,30. Wstęp dla wprowadzonych gości — 1 zł.

— Wienskie Towarzystwo Lekarskie. XXVII Posiedzenie Naukowe odbędzie się we środę dnia 18 listopada 1931 r. o godz. 20 w sali własnej przy ulicy Zamkowej 24.

— Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia, 2) prof. dr. B. Wróblewski: Nastawienie umysłowe prawnika. Goście mile widziani.

— Zebranie rodziców uczniów Państw. Szkoły Technicznej. Dyrekcja Szkoły podaje do wiadomości, że zebranie rodziców uczniów Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie odbędzie się jutro, 17.11 b. r., o godzinie 18 w gmachu Szkoły przy ul. Hołenderni 12. Obecność wszystkich rodziców, względnie opiekunów jest bezwzględnie konieczna.

— Poradnie Związku Pań Domu. W dniu 15 bm. odbyło się pierwsze ogólne zebranie

Związku Pań Domu, na którym został wybrany zarząd i zorganizowane następujące porządki:  
1) Poradnia gospodarcza, czynna we wtorek od 5—6 w Szkole pracy domowej przy ulicy Biskupiej 4, przewodniczący dyr. C. Dąbrowska.  
2) Poradnia stroju i robót ręcznych, czynna również we wtorek we wskazanych wyżej godzinach i miejscu.  
3) Poradnia higieniczna, czynna codziennie od 11 i pół — 12, Wielka 46, przy poradni dla Matki ciężarnej, przewodniczący dr. H. Morawska.  
4) Urządzenie wnętrza domu, czynna od 5—6, przy ulicy Zamkowej, w sklepie Bazaru Ludowego.  
5) Poradnia prawna, czynna codziennie od 10—1 pp., w Sądzie Grodzkim, pokój Nr 17, adw. Łyżka.  
Członkini Związku Pań Domu otrzymują poradę i przepisy bezpłatnie.  
Zamówienie na jarzyny i kwiaty z dostawą do domu przyjmują się codziennie w Sekretariacie Związku Pań Domu, Zamkowa Nr 8, w Bazarze Ludowym.

## RÓZNE

— Urzędnicy Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie na zebraniu pod przewodnictwem dyrektora p. Edwarda Szemiotha jednomyślnie uchwalili dobrowolne opodatkowanie się na rzecz bezrobotnych w wysokości pół procent od pobieranych poborów służbowych.

— Zmiana fali radiowej. Ostatnie ustalenia fali, na której będzie pracowała nowa stacja wileńska na Lipowie, nastąpi dnia 22 bm. Do tego dnia będą pracowały obie stacje wileńskie na fal: 244 i 581, natomiast mała stacja jest od dnia 11 bm. na pewne godziny wyłączana z celu dnia słuchaczom umożliwić dostrojenia odbiorników do wielkiej fali. Przerwy w pracy małej półkolumnowej stacji są następujące: od g. 17,35 do godziny 19,35 oraz od 23,00 do 24,00 codziennie.

Po dniu 22 bm. mała stacja zostanie wogóle zlikwidowana. Prosimy wszystkich słuchaczy, którzy dopiero teraz zaczęli odbierać Wilno na fal: 581 o zakumowanie nam o tem w listach, adresowanych „Polskie Radio, Wilno”.

## TEATR I MUZYKA

— Teatr Mielski w Lutni. Dziś o godz. 8 wiecz. ujrzymy „Dzień paździerzowy” Kaisera w reżyserji Stanisława Wysokiej, w wykonaniu pp. Dunin-Rychłowski, Marecki, Gliniski, Jaskiewicz, oraz Leodja. „Dzień paździerzowy” jest bezspornie jedną z najciekawszych sztuk doby obecnej. Świat nadmysłowy spłata się tu w tajemniczą całość ze światem faktów, nadając zagadnieniom poruszonym w sztuce, wagę niemal mistyczną. Niesamowity, dramatyczny nastrój podkreślają niezwykle oryginalna dekoracja pomysłu W. Makonika.  
Jutro „Dzień paździerzowy”.

— Teatr Mielski na Pohulanie. Dziś o godz. 8 wiecz. ukaże się „Róża”, miśmiertelny dramat S. Zeromskiego w inscenizacji dyr. M. Szpakiewicz, w oprawie dekoracyjnej W. Makonika, z ilustracją muzyczną L. Gogowskiego. Przedstawienie zakupione, jutro „Lalka” Andraśa.

— Sw. Mikołaj odwiedził dzieci wileńskie. Dnia 6 grudnia w dzień sw. Mikołaja odbędzie się w Teatrze Lutnia o godz. 4 po południu przedstawienie „Kopciuszka” Grim ma, połączone z różnymi niespodziankami. Nienajmniejszą zapewne będzie obecność ta ten widowskiego św. Mikołaja we własnej osobie, który wrzuci podarki grzecznym dzieciom. Nie wątpimy, że wszystkie grzeczne dzieci wileńskie, będą tego dnia na widowni.

— Dobroczyński koncert p. Heleny Zubowiczowej. We wtorek dnia 17 listopada w Małej Sali Miejskiej (Konska 1) odbędzie się drugi koncert znanej pianistki p. Heleny Zubowiczowej, która przed dwoma laty wyjechała do Warszawy, gdzie ukończyła jako laureatka kurs operowy u najznakomitszej polskiej śpiewaczki Janiny Korowicz-Wojdowej. W pierwszym swym koncercie w dniu 7 listopada p. H. Zubowiczowska uzyskała entuzjastyczne przyjęcie publiczności wileńskiej. Część dochodu z drugiego koncertu przeznaczona na dożywianie dzieci w wileńskich szkolach miejskich.

## CO GRAJĄ W KINACH?

Hełos: Wesoły Porucznik.  
Hollywood: Wesoły Porucznik.  
Cinno: Podniebny romans (Piekiel).  
Pan: Marokko.  
Światowid: Władcyzi miłości.  
Lux: Anna Boleyn.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— Robota pajęczarza. Kozłowskiemu Otonowi (Jagiellońska 1) z niezamkniętego strychu nieznanymi sprawcy skradli pałto zimo we oraz kostium damski, łącznej wartości 350 zł.

— Zginął rower. Wojciechowskiemu Hermanowi (Witoldowa 47) w nocy z dnia 13 na 14 b. m. skradziono ze składu rower wartości 350 zł.

— Okradany kiosk. Głuchowski Edward doniósł policji o systematycznej kradzieży papierosów z kiosku przy ul. Wileńskiej róg Mickiewicza. Ustalono, że kradzieży dokony

twórczość ukatrupia? U Kaisera wypad z szablą przypomniała wierzgnięcie kopytem, jest ono absolutnie w sprzeczności z tem co zaraz potem następuje, kiedy Margaretta i porucznik przystępują do siebie, aby śnić złoty sen bez przeszkody.  
Czyż nie byłoby czasem wskazane, gdy jest dobry teatr i doskonały reżyser, odciąć śmiatko, co jest zgrągą tylko w autorach? W epoce odbrzydzenia wszystkiego, nierozumień tabu względem autorów.  
Skoro tych dwoje odnalazło się bez względu na to jakie są prawa codziennie, to czyż nie jest bluźnierstwem wyłączać na nich kuźel nieczystości, jak dopuścił się Kaiser. Morderstwo przy końcu ani nie grzeje, ani nie żębi, nie dotyka ono kochanków, którzy pograżają się w świat, będący dla rozmaitych ludzi fikcją i niedorzecznością, ale dla tych dwojga realnością, jedynym peynem sensem i jedyną mądrością. Zakładamy bowiem, że Margaretta w ten swój świat uwodzi porucznika, i że w tym świecie pytała, czyje dziecko, brzmi mocno inaczej, niż w naszym, skoro dziecko ma rysy porucznika, nie owego rzeźnika. Mieczysław Limanowski

# NA FILMOWEJ TAŚMIE Obchód 11-ej rocznicy powstania słuckiego

## OTWARCIE KINA „PAN” „MAROKKO”

Na wstępie parę słów o odnowionym lokalu. Kto pamięta dawną salę „Piccadilly” — a później „Pana”, ten wie, iż była to jedna z gorszych sal kinowych w Wilnie. Prawie do środka sali sięgał róg muru i przeszkadzał widzom siedzącym akurat na lepszych miejscach. Obecnie ani śladu tej wystającej sciany. Sala jest duża i równa, balkon również rozległy. Odbiory są utrzymane w stylu nowoczesnym. Barwa pomarańczowa nadała ciepły ton i przyjemnie nastraja publiczność. Trochę jeszcze pozostał po remoncie zapach farby, ale ten brak niewątpliwie zginie wkrótce, szczególnie, że przez wietrzanie sali odbywa się na każdej przerwie zapomoga dwóch silnych wentylatorów. W takiej dwojonej i ulepszonej oprawie zaprezentowano na otwarcie jednym z lepszych obrazów bieżącego sezonu „Marokko”. Omawialiśmy już na tem miejscu „X—27”, film z Marią Dietrich w roli głównej. „Marokko” jest również popularnym zwiastem „Paramount”. Produkcja jubileuszowa w wykonaniu (20-letniego istnienia) ogarnęła szeroki zakres, lecz bynajmniej nie kosztem wartości. Rywalizacja z konkurencyjną wytwornią „Metro-Goldwyn” zmusiła kierownictwo „Paramount” do podniesienia poziomu artystycznego swych filmów. Ujrzymy niebawem wiele obrazów z tej jubileuszowej serii „Paramount” w wykonaniu najlepszych aktorów. Na razie zatrzymamy się przy „Marokku”. Reżyseruje ten obraz Sternberg, stały reżyser filmów Marleny Dietrich (Sternberg „odkrył” tę nową gwiazdę i obecnie ma w perspektywie proces wytoczony przez nią swoją żonę o odszkodowanie za poruczenie jej dla Marleny Dietrich).

Rywalka Greta Garbo jest aktorką niepospolicą. Ma wiele oryginalności, choć w roli głównej, „Marokko” jest również popularnym zwiastem „Paramount”. Produkcja jubileuszowa w wykonaniu (20-letniego istnienia) ogarnęła szeroki zakres, lecz bynajmniej nie kosztem wartości. Rywalizacja z konkurencyjną wytwornią „Metro-Goldwyn” zmusiła kierownictwo „Paramount” do podniesienia poziomu artystycznego swych filmów. Ujrzymy niebawem wiele obrazów z tej jubileuszowej serii „Paramount” w wykonaniu najlepszych aktorów. Na razie zatrzymamy się przy „Marokku”. Reżyseruje ten obraz Sternberg, stały reżyser filmów Marleny Dietrich (Sternberg „odkrył” tę nową gwiazdę i obecnie ma w perspektywie proces wytoczony przez nią swoją żonę o odszkodowanie za poruczenie jej dla Marleny Dietrich).

Być może, iż właśnie dlatego zdobywa Marlena coraz to nowe zastępy wielbicieli. Do duetu Malrena — Gary Cooper świętnej akompanijacji Adolf Manjou, który swoją wytrzymałość zdobył sobie sławę. — Scenariusz „Marokka” jest ciekawy (zacierpnie zresztą z powieści), a dzięki osobie Marleny Dietrich zyskuje na pikanterji. Oczywiste zakres pokazywania nóg, jak w każdym filmie Marleny — obfity.

W myśl zasady — dobry obraz — dobry dodatek, kreśli się ciekawe przegłady i świetna komedia rysunkowa Fleitschera. — Jak na początek, wszystko więc poszło dobrze. — Tad.C.

— Zamał samobójstwo. — Hawryłowicz Jądwiaga, lat 21 (Krakowska 19) wypłynął esenji otcowej. Lekarz pogotowia odwoził desperatko do szpitala Sawicza w stanie niezagrażającym życia. Powód — zawód miłosny.

— Dąbrowska Jadwiga (Lwowska 57) wypłynęła esencji otcowej. Pogotowie odwoziło ją do szpitala Sawicza w stanie b. ciężkim. Przyczyna — nieporozumienia rodzinne.

— Zbrodnia awanturnika. Złany awanturnik Aleksander Szklanko (Konduktorska 7) podczas kłótni z żoną, zadał jej kilka ciosów żelazem w głowę co spowodowało pęknięcie czaszki u nieszczęśliwej.

— Stan jej jest beznadziejny. — Sprawcę policja aresztowała.

— Zamał samobójstwo. — Zamoskałeczno w Krasnym 20-letnia Zofia Górska zatrzała się esenją otcową. Brak pracy był tego powodem.

— Swięcianny. — Za podpalenie przed Sad Dorozny. W celu uzyskania premii asekuuracyjnej podpalił własne zabudowanie Stanisław Kurczyński, mieszkaniec Komaj. Ponadto we wsi Budary, gm. Rukonimie, aresztowano Stanisława Wałujewicza za podpalenie zabudowań sąsiedzi.

— Przeciwko podpalaczom toczy się dochodzenie w trybie doroznym.

— Zagadkowa śmierć. Przy rzece Polowa znaleziono zwłoki Włodzimierza Borowko, mieszkańca wsi Kundy, gm. postawskiej. Zachodzą przypuszczenie, że Borowko został zamordowany.

— ODKIENIKI. — Pdpalenie szkoły polskiej. We wsi Majutry pod Odkienikami spłonął dom J. Majutry, w którym mieściła się szkoła polska. Poszkodowany twierdzi, że miało to miejsce podpalenie i że sprawcy po oblaniu domu naftą wrzucili jeszcze do wnętrza dwa „granaty”, które poczyniły znaczne szkody.

— Jest to sprawa przeciwników szkoły polskiej w Majutrach.

— TURGIELE. — Zamał na policjanta. Na komendant miejscowego posterunku P. P. przód. Tomowicza dokonano zamachu. Oddane do niego strzały w czasie, gdy szedł do miasteczka, chybały.

— NIEMIECZYN. — Symulant. Jan Fabisz z Niemienicy zameldował policji, że na drodze do Bezdán usłyszano go zastrzelony. Okazało się, że Fabisz napad symulował.

— WILNO-TROKI. — We wsi Morgazary pod Trokami spłonęły zabudowania Jakóba Karłana. Sprawcami byli Jan Wolfkiewicz i inny osobnik przybyli z Litwy. Działali oni z zamiarem wskazanie władzom brata Wolfkiewicza wówczas podpalacza, grasującego na pograniczu w lipcu r.b.

— CZARNY BÓR. — Wynuszenie. Do sklepu Sz. Perskiego w Czarnym Bórze wdarło się 2 osobników, którzy groząc denuncjacją, że Perski rekrutuje sprzedaje wódkę, zażądali okupu. Wobec odmowy, awanturnicy wychodzili wybiłszy go w sklepie.

W małej sali miejskiej, przy ulicy Końskiej, odbył się ubiegłej niedzieli skromny obchód celem uczczenia 11-ej (1920—1931 r.) rocznicy powstania słuckiego, jednego w dziejach wystąpienia zbrojnego Białorusi.

Na scenie, przy stoliku, organizatorowie obchodu, w osobach studentów białoruskich Szutki i Soroki. Doniczki z chryzantemami na stole. Herb Pogoni u góry.

Przy mówniczy inż. Busieł, uczestnik powstania. Wyraźnie, głosem donośnym odczytuje o swój referat, nieco przydługi, jak na tego rodzaju uroczystość, w którym odmalowuje z kolei charakter Stuczyny i jej mieszkańców oraz przeszłość historyczną tego kraju; wyjątki z czasów rewolucji; podjęcie i przebieg powstania słuckiego; wreszcie — echa, jakie miało ono w kilka lat później w postaci antybolszewickiego spisku t. zw. Listopadówco, zorganizowanego na terytorium Białorusi Sowieckiej.

Po paru minutowej przerwie, zamiast drugiego referatu, który miał wygłosić szef sztabu powstańców słuckich kap. Buryk, student Soroko odczytuje garść materiałów informacyjnych o walkach powstańczych, nadesłanego przez niemającego przybyć osobliście prelegenta. Czyta przedko, cicho, niewyraźnie, zacinając się od czasu do czasu, to też publiczność przestaje uważać i na sali zaczynają się dyskretnie szepty i rozmówki.

Również nie doszedł do skutku dział koncertowy obchodu, redukując się do recytacji przez stud. Maleckiego długiego utworu okolicznościowego młodego poety białoruskiego stud. Bartula, poświęconego pamięci powstania.

Te niedociągnięcia obchodu tłumaczyć się może, że — wyjątkowo — uroczystość tą organizowało przywódcy grono osób, nie zaś któraś z białoruskich koterji politycznych. Dzięki temu oglądaliśmy na sali przedstawienie i wszystkich odmian politycznych społeczeństwa białoruskiego w Wilnie za wyjątkiem, oczywiście, komunistów.

Smr.

— Chodzę po mieście. — NAGROBKÓ SKASOWANEGO CMENTARZA.

Pisałmy przed kilku dniami o skasowanym cmentarzu katolickim, położonym tuż przy zbiegu ulic Legionowej i Pokój oraz o tej pomnierwie, która od lat szeregu stała się jego udziałem.

Dziś chcieliśmy zastanowić się nad treścią napisów na nieliczonych płytach grobowych, które się jeszcze dochowały, nie ulega bowiem wątpliwości, że za jakichś lat kilka, a może i przed, znikną i one i wtedy, nikt już nie będzie się mógł dowiedzieć o tych, co tu spoczywają.

Tedy, dla użytku przyszłych badaczy, notujemy, co jeszcze pozostało i co się dało z możem odcyfrować.

A więc w dolnej części cmentarza znajdującego tylko mało mówiące napisy: 1) Zabinicki (reszta niezeczytana), 2) s. p. Kazimierz Pietrułowicz, zm. 5 maja 1878 r., żył lat 42, Strokanska żona s. p. ożwiadowienia anielski, 3) Tu spoczywają zwłoki s. p. Juliana Bylińskiego, zm. 19-V — 1872 r. w wieku lat 41. Wicem. Odpocznienie i t. d. 4) s. p. Eduard Arszewski, zm. 20-VII 1884 roku w wieku lat 14 i jego siostra Aniela, zm. 4-VII — 1884 r. w 2 tygodnie od urodzenia.

— Ciekawskie są napisy w górnej części cmentarza, gdzie spoczywają zwłoki znakomitszych obywateli. Tu obok imion, nazwisk, dat zgonu oraz ilości przecztych lat znajdujemy także tytuły zawodowe zmarłego oraz słowa pochwały pod jego adresem.

Oto naprzykład grób jakiegoś zasłużonego lekarza z czasów powstania listopadowego. Na wielkiej płycie napis: Szanownym Cieniom Doktora Medycyny Jerzego Rey — kowskiego, Meża głębokiej Nauki, obywatela sercem pełnym dobroci i ludzkości, Zm. 1831 r.

Może to tylko superlatyw, a może prawda żełtena? Któż dziś po 100 latach odgadnie?

Oto inny jeszcze grób jakiegoś „tytularnego sowienika” z tyłczym mnej więcej lat, co i poprzedni. Zamiast dziesięciu „f” mamy tu wszędzie starościenne „y”. Duża płyta, ozdobiona wypukłorzeźbą kryjąca u góry oraz czaszką i piszczałkami u dołu, opiewa, co następuje: Wspomnienie zgonu s. p. Ludwika Kosmana, Tytularnego Sowienika (Urodz. w Król. Pol. r. 1783 — 10 — X; um. w r. 1836 — 12 — XII. Strokanska żona z dziećmi dla najsławniejszego Meza i Oyca ten pomnik stanowi (I).

Jeszcze jedna płyta, na samym szczycie cmentarza. Przedłożona jest na dwie połowy. Po lewej nazwisko: Antonina Szabowski; po prawej — niejaki Batur. Reszta nad napisem niezczytana.

Do osobliwości cmentarza należy okazała płyta z tekstem, pisanym napoły po polsku, napoły po rosyjsku.

Jakies małżeństwo mieszane. On — oficer rosyjski, ona — Polka.

Rzecz się dzieje za czasów powstania styczniowego. Może „usmiał miłośników”? Może przyjął katochym? W jaki sposób zwłoki jego trwały na cmentarzu katolickim? — Niewiadomo...!

Tekst rosyjski głosi: „Pamięć mia Gospo di jedga przidzieji w Carstwie twojem!”

A dalej: „Zdnień pokoiśia prach sztabskapitana Wasilija Wasiljewia”. (Zwraca tu uwagę brak „otczestwa”) Skonczalca 9 marta 1863 goda na 47 godu ot rodu”.

Tu następuje tekst polski: Strokanska żona na pomnik ten postawiła i prosi o modlitwę do Bogal...  
Oto i wszystko co cmentarz może jeszcze dziś o swych milczących „okotkach” powieścić! Wkrótce i te drobne resztki zniścą nieubagany ząb czasu!

# Nadużycia Bratniej Pomocy USB przed Sądem

## PRZYWŁASZCZONE I POŻYCZONE SUMY.—GOSPODARKA FAMILIJNA OFIARY SPADŁY Z 3000 DO 50 ZŁ.

W dniu wczorajszym, o godzinie 11,50, Sąd Okręgowy w Wilnie pod przewodnictwem vice-prezesa Sądu Okręgowego sędziego Brzozowskiego rozpoznał sprawę byłego prezesa Bratniai Ryszarda Puchalskiego i referenta Kolonji Wypoczynkowej w Legaciszkach Michała Czerewko.

Wobec ogólnego zainteresowania i wielkiej frekwencji publiczności wstęp na salę sądową tylko za biletami.

Akt oskarżenia imputuje Czerewce przywłaszczenie znajdujące się u niego z urzędu kwoty 1,257 zł, 15 groszy.

Poza ten akt oskarżenia imputuje obu oskarżonym przywłaszczenie sumy 2001 zł, podjętych z kwestury przez Czerewkę na mocy upoważnienia podpisanego przez Puchalskiego, jako prezesa Bratniai. Kwota ta miała być wpłaconą na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, ale wypłata nie była uskuteczniła.

Dalej, w maju i czerwcu 1930 roku Czerewko z Puchalskim zwracają się do dyrektora Banku Towarzystw Spółdzielczych p. Materskiego z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 2,500 zł. Dyr. Materski pożyczkę udzielił, jednakże zastrzegł, że weksel musi być zażyrowany przez prezesa Bratniai i kogośkolwiek ze znanych mu osobistości.

Z taką prośbą zwrócono się do dyrektora KKO p. Ilinicza. Po dostarczeniu weksli podpisanym przez Czerewkę, a żyrowanym przez Ryszarda Puchalskiego odciskiem autentycznej pieczęci Bratniej Pomocy, dr. Wł. Jabłonowski, red. Kownackiego i innych, uzyskano w ten sposób 5000 zł, które podzielono między sobą.

Sprawy te wyszły na jaw podczas rewizji komisji rewizyjnej Bratniej Pomocy.

Czerewko i Puchalskiego zawieszono wówczas w czynnościach, udzielając im terminu

## CHODZĘ PO MIEŚCIE.

### NAGROBKÓ SKASOWANEGO CMENTARZA.

Pisałmy przed kilku dniami o skasowanym cmentarzu katolickim, położonym tuż przy zbiegu ulic Legionowej i Pokój oraz o tej pomnierwie, która od lat szeregu stała się jego udziałem.

Dziś chcieliśmy zastanowić się nad treścią napisów na nieliczonych płytach grobowych, które się jeszcze dochowały, nie ulega bowiem wątpliwości, że za jakichś lat kilka, a może i przed, znikną i one i wtedy, nikt już nie będzie się mógł dowiedzieć o tych, co tu spoczywają.

Tedy, dla użytku przyszłych badaczy, notujemy, co jeszcze pozostało i co się dało z możem odcyfrować.

A więc w dolnej części cmentarza znajdującego tylko mało mówiące napisy: 1) Zabinicki (reszta niezeczytana), 2) s. p. Kazimierz Pietrułowicz, zm. 5 maja 1878 r., żył lat 42, Strokanska żona s. p. ożwiadowienia anielski, 3) Tu spoczywają zwłoki s. p. Juliana Bylińskiego, zm. 19-V — 1872 r. w wieku lat 41. Wicem. Odpocznienie i t. d. 4) s. p. Eduard Arszewski, zm. 20-VII 1884 roku w wieku lat 14 i jego siostra Aniela, zm. 4-VII — 1884 r. w 2 tygodnie od urodzenia.

— Ciekawskie są napisy w górnej części cmentarza, gdzie spoczywają zwłoki znakomitszych obywateli. Tu obok imion, nazwisk, dat zgonu oraz ilości przecztych lat znajdujemy także tytuły zawodowe zmarłego oraz słowa pochwały pod jego adresem.

Oto naprzykład grób jakiegoś zasłużonego lekarza z czasów powstania listopadowego. Na wielkiej płycie napis: Szanownym Cieniom Doktora Medycyny Jerzego Rey — kowskiego, Meża głębokiej Nauki, obywatela sercem pełnym dobroci i ludzkości, Zm. 1831 r.

Może to tylko superlatyw, a może prawda żełtena? Któż dziś po 100 latach odgadnie?

Oto inny jeszcze grób jakiegoś „tytularnego sowienika” z tyłczym mnej więcej lat, co i poprzedni. Zamiast dziesięciu „f” mamy tu wszędzie starościenne „y”. Duża płyta, ozdobiona wypukłorzeźbą kryjąca u góry oraz czaszką i piszczałkami u dołu, opiewa, co następuje: Wspomnienie zgonu s. p. Ludwika Kosmana, Tytularnego Sowienika (Urodz. w Król. Pol. r. 1783 — 10 — X; um. w r. 1836 — 12 — XII. Strokanska żona z dziećmi dla najsławniejszego Meza i Oyca ten pomnik stanowi (I).

Jeszcze jedna płyta, na samym szczycie cmentarza. Przedłożona jest na dwie połowy. Po lewej nazwisko: Antonina Szabowski; po prawej — niejaki Batur. Reszta nad napisem niezczytana.

Do osobliwości cmentarza należy okazała płyta z tekstem, pisanym napoły po polsku, napoły po rosyjsku.

Jakies małżeństwo mieszane. On — oficer rosyjski, ona — Polka.

Rzecz się dzieje za czasów powstania styczniowego. Może „usmiał miłośników”? Może przyjął katochym? W jaki sposób zwłoki jego trwały na cmentarzu katolickim? — Niewiadomo...!

Tekst rosyjski głosi: „Pamięć mia Gospo di jedga przidzieji w Carstwie twojem!”

do wpłacenia podjętych pieniędzy. Część pieniędzy została zwróconych.

Na przewód sądowy nie stawilo się trzech świadków, w tej liczbie p. dyrektor Materski.

Wobec tego obrona wnosi o odroczenie sprawy; jednocześnie obrona prosi Sąd o sprowadzenie biegłego buchaltera.

Po pógodzinnej naradzie Sad postanowił sprawę rozpoznać i zarządził sprowadzenia w charakterze biegłego p. Gieciewicza.

Przewód sądowy pozwolił dokonać: scharakteryzować sposób, w jaki była prowadzona gospodarstwo za czasów kadencji młodzieży wespółpolskiej.

Brak księgowości, ogólny chaos, oto są główne cechy ówczesnej gospodarki Bratniej Pomocy USB.

S. Wł. Babicki, który będąc przewodniczącym komisji rewizyjnej miał wgląd do wszystkich spraw finansowych Bratniai. Świadek ten między innymi stwierdził, że księgowość była prowadzona. Poza to o podniesieniu pewnych kwot przez Czerewkę świadek dowiedział się bezpośrednio od niego.

Viceprezes Bratniai, Wł. Dietrich między innymi zeznał, że podczas kadencji poprzedzającej kadencję Puchalskiego zdarzały się wypadki nie wyciszenia się członków przedzysłu z otrzymanych pieniędzy.

Świadek stwierdził, że stryj Czerewki zobowiązał się spłacić sumę, z której bratnanej jego nie zdołał się wyliczyć.

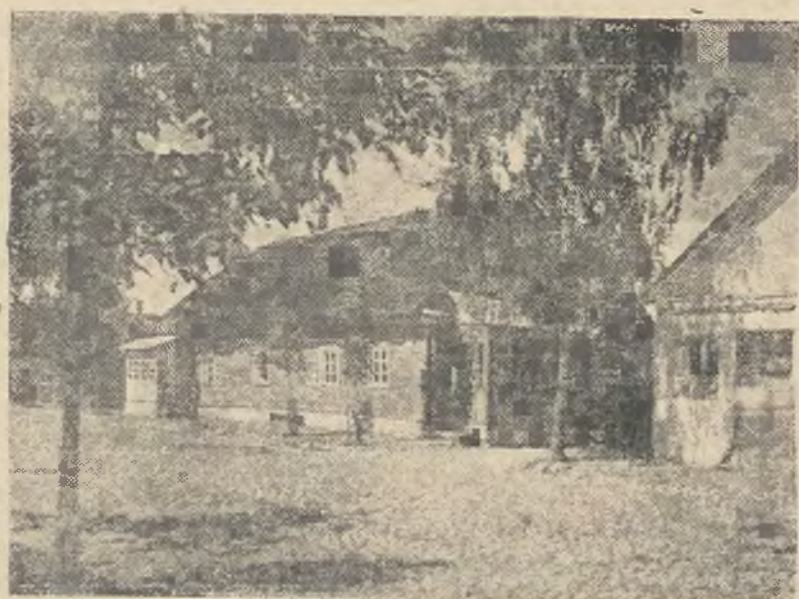
Zeznaje dalej obecny prezes Bratniej Pomocy, Henryk Dembiński.

Dembiński oświadczył, że sposób prowad

# Niedzielną uroczystość w Lipniskach

## ODSLONIĘCIE TABLICY KU CZCI MARSZAŁKA PILSUDSKIEGO

W niedzielę odbyła się w Lipniskach, powiatu lidzkiego uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci marszałka Piłsudskiego, który w roku 1894 wydał tam pierwszy z 5 numerów nielegalnej gazety „Robotnik”. Tablica, ufundowana staniem miejscowego społeczeństwa i inni przedstawiciele władz.



Dom p. Zwierzki, w którym Marszałek Piłsudski wydał pierwsze 5 numerów „Robotnika”.

komitetu z wójtem gminy lipniskiej kpt. Kowalskim na czele oraz nauczycielstwa szkół powszechnych, została wmurowana we frontową ścianę domu, w którym drukowany był „Robotnik”. Na estetycznie rzeźbionej tablicy z brązu wyrzeźbione są następujące słowa: „W domu tym w roku 1894 Józef Piłsudski redagował i drukował pierwszy numer „Robotnika”. W uroczystości wzięła udział nadzwyczajnie liczna zebrana — bo w liczbie około 2 tysięcy — ludność miejscowa i okoliczna, szkoły powszechne, organizacje społeczne, straża ogniowa,

# Państwo, które nie ma własnej mapy.

## JAK SIĘ ZDOBYWA MILJONY W GUATEMALI?

Guatemala jest jednym z tych państw, które dotychczas nie posiadają mapy własnego kraju. Oczywiście taki podstawowy brak kultury krajowej kontrapunktuje ambitne państwo. — Jakżeż tak? — My — Ameryka, dwa i pół miliona ludności, bogactwa naturalne, wkrótce jubileusz stu lat niepodległości — a tymczasem mapa z białymi plamami. Rząd Guatemali uniósł się szlachetną ambicją i sprowadził z Europy kilku geografów europejskich. Jeden z tych uczonych opowiada w prasie szwedzkiej niezwykle interesujące wrażenia z tego egzotycznego kraju.

## CO 3 TYGODNIE — NOWY PREZYDENT

— To przepysane państwo! — mówi uśmiechnięty geograf. — W ciągu trzech miesięcy, które spędziłem w Guatemali, zmieniło się tam pięć prezydentów republiki! Inni nemi słowami, każdy z tych panów rządził przeciętnie około 3 tygodni.

Pomimo tego, dzięki świetnej orientacji dwaj prezydenci republiki w ciągu tego krótkiego czasu zdążyli otworzyć bardzo okazałe rachunki w bankach na Starym Łądzie. O zarobki tam nietrudno. W pewnych warunkach — nawet bardzo łatwo! W pierwszym rzędzie świetnie opłaca się tutaj na rektyfikacja alkoholu. Ponieważ jest ona surowo wzbroniona prawem, więc każda gozłnia stoi za grubym, szczerzonym murem, broniącym od niedyskretnych spojrzeń i niepotrzebnych interwencji władz. Urzędnicy otrzymują bardzo mizerne pensje i z konieczności radzą sobie w różny sposób. Oczywiście, kończy się to zawsze jedna kowka: łapówki i nadzuchy są na porządku dziennym.

## Z RĄCZKI DO RĄCZKI

Nikt się nie dziwi, jeżeli urzędnik początkowo ma dwa gatunki marek: jedno urządzone po cenach nominalnych i drugie prywatne, dwa razy tańsze. Egzekutoryści podatkowi posiadają swoisty sposób buchalterji, za bezpieczeństwa im jaką taką egzystencję i t. d., na każdym kroku i w każdym zawodzie.

## PREZYDENT REKORDZISTA

Można sobie wyobrazić zdumienie ogółu, kiedy jeden z prezydentów, Czakon, zdolał utrzymać się u władzy przez całe 15 miesięcy!

W pewnym momencie zdawało się, że już nic nie uratuje sprytnego gracza. Osobiście przyjaźnił prezydenta gen. Oreljana obiecując awans wszystkim porucznikom na pułkowników, zdobył sobie w ten sposób sympatię armji i wyznaczył nawet termin przewrotu.

Revolucja napewno się udała, gdyby nie zdrada jednego z przyszłych pułkowników, który za cenę 100 dolarów sprzedał „słodką tajemnicę” Czakonowi. Część spiskowców rozstrzelano, część wysłano zagranicę, tylko gen. Oreljana został ulaskawiony.

Ale Czakon czuł, że grunt pali mu się pod nogami! Atmosfera prezydenckiego pałacu nasiąkała elektrycznością.

Prezydent zdecydował się zwinąć! Ucieczka była przygotowana niezwykle strasznie i obmyślana we wszystkich szczegółach. W ciągu kilku dni wzrosły rachunki bieżące Czakona w bankach nowojorskich i londyńskich do 18 milionów dolarów. Dla dostateczniejszego zabezpieczenia starości Czakon sprzedał pozatem swą rezydencję, nie zważając, że była ona własnością państwa.

W przeddzień rejtury Czakon zwołał do siebie konsylium trzech profesorów uniwersytetu i polecił wydać sobie świadectwo „niezdolności do pracy umysłowej”, nieodpowiedzialności za swoje czyny i konieczności dłuższego wypoczynku.

Na następny dzień prezydent Czakon wyjechał samochodem zagranicę, pozostawiając na biurku w gabinecie — usprawiedliwiający świadectwo lekarzy.

# SKLEP FUTER i pracownia kuśnierska Porudomińskich zostały przeniesione do nowego lokalu

przy ul. Niemieckiej 28, 1 piętro (róg Wielkiej) telefon ten sam Nr. 13-72

Oj poniedziałku 16 listopada r. b. godz. 4, 6, 8 i 10 w. W szampańskiej paradzie wszelkich łażków wojny światowej. Nad program „Zareczyzny Jasła” i „Niezdara”. Koncert, orkiestra pod batuną p. M. Salmickiego. Ceny miejsc balkon 30 parter 60. Kasa czynna od g. 3.30 do 10 w.

**Dźwiękowy kino-teatr „HELIOS”** Film za którym szaleje cały świat! Atrakcyjny przebieg sezonu!

**Maurice Chevalier** w swym najnowszym arcydz. śpiewo-dźwięk. według opery „Czar Walca. R. z. Lubicza. Muz. Oskara Straussa. Z udziałem prześlicznej **LAUDETTE COLBERT**. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Film demonst. jednocześnie w dwóch największych kinach „Helios” i „Hollywood” Na 1-szy seans ceny niższe Poc. o godz. 4, 6 8 i 10.15. Na premierę bilety honorowe nieważne.

**Dźwiękowe kino CASINO** Wielka 47. tel. 16-41 **Podniebny Romans (PIEKŁO)**. W rol. gł. ulubieniec publiczności słynny amant **Charles Forrel** i gwoź wielka gwiazda, kobieta o zielonych oczach **Elissa Landi**. Romans! Rewelacja! Emocja! Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt, o g. 2-ej. Na 1-szy seans ceny niższe.

**Dźwiękowy Kino-Teatr „P A N”** ul. Wielka 42. Uroczyste otwarcie! Dziś arcyfilm dźwięk. reż. **J. W. STEJNBERGA** na aparatach dźwiękowych „Klangfilm” (A. E. G.) **MAROKKO** W roli głównej słynna gwiazda ekranu **Marlena Dietrich, Garry Cooper i Adolf Menjou**. Początek o godz. 2-ej. Honorowe bilety bezwzględnie nieważne.

**KINO „ŚWIATOWID”** Mickiewicza 9. Dziś prześliczny dramat arcydzieło p-g powieści Arlewa p. l. **WŁADCZYNI MIŁOŚCI** Namietność i żądz! Miłość silniejsza niż wola! W rol. gł. najpiękniejsza para kochanków **Douglas Fairbanks Jr i Lewis Stone** **Greta Garbo i John Gilbert** Już wkrótce wielkie przeboje „Messalina”, „Pogania” i „Król Paryża”.

**DZIŚ wszyscy zwartą ławą**

**PO LOS 1-ej Klasy** Fortuna, Szczęście, Dobrobyt do kolektury Loterii Państwowej

**„LICHTLOS”**

**WILNO, WIELKA 44**

**Cena 1/4 10 złotych. Ciągnięcie pojutrze**

**PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE** KRAJOWE I ZAGRANICZNE TYLKO GWARANTOWANEJ JAKOŚCI SPRZEDAŻ WNAJACZ

**K. DĄBROWSKA**

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

**WEZWANIE**

Do Tow. „Pias” s. a. i „Rinnione Adriatica di Sicurtà” assekur. Nie odpowiadanie WPP. na wez. w gazet. „Tog” i „Cajt” stwierdzają, że nie chcecie WPP. wypłacić nam odszkodowania w g naszej deklaracji zgody. Przetło wzywamy WPP. aby dokonał wypłaty do dn. 20. XI. 31 r., by nie zmusić nas do przyjęcia innych środków prawnych. Niech WPP. nie postępują jak strusia, które chowają głowy między że ich nikt nie widzi. **Korengold i Warranc**

**OGŁOSZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 25. listopada 1931 r. o godzinie 10 rano w maj. Prudzińskie, gminie rudomińskiej odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do ks. Izzydora Styczko, składającego się ze żniwiarki, firmy „Deryng”, oszacowanego na sumę zł. 500 na zaspokojenie pretenzji Franciszka Prilla. Komornik Sądowy A. Uszyński.

**Gotówkę** w każdej sumie lokujemy przy pełnej gwarancji na najwyższe procentowanie, bez kosztów. **Dom H. K. Zachęta** Mickiewicza 1, tel. 9-05

**Odkurzacze,** [rosterki, żelazka, plecyki i inne elektryczne aparaty dla gospodarstwa domowego wyrobu Siemens. Ceny fabryczne. Firma Jan Sałasiński, Wilno, Wileńska 25, tel. 19-01.

**Jeśli nie teraz, to kiedy?**

**Już pojutrze ciągnięcie 1 klasy 24 Loterii Państw.**

**Kup los** **„najszczęśliwszą” kolekturę** **AMINKOWSKI**

**Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17. PKO. 80928**

Centrala: Warszawa, Nalewki 40. Oddział w Lidzie, Suwalska 22.

**Główna wygrana zł. 1.000.000**

**Półowa losów wygrwa**

Cena: 1/4 losu 10 zł. 1/1 40 zł. Zamówienia pozamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

**REDAKCJA „ŻOŁNIERZA POLSKIEGO”** OGŁASZA

**6 TY KONKURS LITERACKI NA NOWEŁĘ**

**O NAGRODĘ GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ NA ROK 1931**

**WARUNKI KONKURSU:**

1. Treść noweli, nigdzie dotychczas nie drukowanej, musi być związana z życiem żołnierskim w czasie pokoju, lub wojny.
2. Rozmiary noweli nie mogą przekraczać 600 wierszy druku.
3. Nagrodzone będą dwie nowele:

**I-a NAGRODA 300 ZŁ. II-a NAGRODA 200 ZŁ.**

4. Oprócz przyznanych nagród autor m. nowel nagrodzonych i wyróżnionych zostanie wypłacone po wydrukowaniu honorarium.
5. Prace konkursowe należy przysłać do redakcji „Żołnierza Polskiego” w Warszawie, Pl. J. Piłsudskiego 3, zaopatrzone w przybrane godło. W oddzielnej, zaklejonej kopercie, zaopatrzonej zewnątrz w gołilo, należy podać imię, nazwisko i adres autora.
6. Termin nadsyłania utworów upływa z dn. 31-XII 1931 r.
7. Wynik konkursu będzie ogłoszony do dnia 1-III 1932 r.

**Redakcja „Żołnierza Polskiego” prosi pisma i tygodniki o przedruk powyższego ogłoszenia.**

**Kto był mordercą?**

10) Wię to „doktor”! On to wykradł rolę, razem z kartką i potem zgubił ją podczas walki z zamordowaną damą. Wpadłam na dobry ślad. Postanowiłam wywołać filmy, a wtedy... Zadowolona z siebie, opuściłam wille. Oddałam klucz starej ogrodnicy i pobiegłam na dworzec. W pociągu znów zagłębiłam się w badania tajemniczego papierka. Nagle cyfry przybrały w moich oczach inne znaczenie. Ależ to była data! 17. 12. 1922.

17 stycznia 1922 roku. Ależ naturalnie. Jakaż ze mnie gapa, że odrzuciłam wpaść na ten pomysł. Ale w takim razie musiałam czem prędzej odnaleźć „Kilmorden Castle”. Dziś mamy już 14-godzinę. Pozostały więc tylko trzy dni. Zadanie wydawało mi się bez nadziei, bo nie wiedziałam nawet, w jakim kierunku rozpocząć poszukiwania... Było już późno i nie mogłam oddać roli do wywołania. Opóźniłam się na obiad. W domu zapytałam Flemminga który bardzo pilnie śledził sprawę w „Willi Młynarskiej”, czy nie znalazłoby w rzeczach zabitego aparatu fotograficznego? Zdziwiła mnie odpowiedź przecząca. To płatało naci, które już miałam w rękach. Jeśli nie miał aparatu, to skąd miał te filmy? Następnego dnia pobiegłam wywołać filmy. Tak bałam się zepsuć rolę, że pobiegłam do największego magazynu Codacka. Subjekt obejrzał rolę, spojrzął na mnie ze zdziwieniem i powiedział: — Pani się omyliła chyba? — Nie, nie! — Ta rola jest jeszcze nieużywana. Niema na niej żadnych zdjęć. Rola jest nierozpieczętowana. Wysłałam, usiłując zachować się z godnością. Pożytecznym jest przekonać się od czasu do czasu o własnej głupocie. Ale nie powiem, żeby to było przyjemne.

Przechodząc koło dużego magazynu, zatrzymałam się nagle, jak wryta. Za wtrzyzną stał wspaniały model okrętu, a na nim napis: „Kilmorden Castle”. Błyskawica rozjaśniła mój mózg. Podszedłam do okienka przy kasie i drżącym głosem rzuciłam pytanie: — Kilmorden Castle? — Odchodzi do Kapsztadu 17-go Pierwsza klasa, czy druga? — Ile kosztuje bilet? — Pierwsza klasa — osiemdziesiąt siedem funtów! Zdumiewający zbieg okoliczności. Osiemdziesiąt siedem funtów była to ściśle suma mego spadku. Postanowiłam postawić wszystko na jedną kartę. — Proszę o bilet pierwszej klasy, — powiedziałam, nie namyślając się dłużej, prawie bezwiednie. (D. C. N.)

**Sklep papieru, szpagatu i materiałów pisarsko-kreślarskich**

**M. RODZIEWICZ**

Wilno, Wielka 9

poleca do wszystkich sklepów i biur: torebki, papier, szpagat i materiały biurowe po cenach najniższych

**Nekrologi, ogłoszenia, różna reklama do „SŁOWA”** oraz do wszystkich pism

Załatwia na **BARDZO** dogodnych warunkach **Biurowo Reklamowe Stef. Grabowskiego** w Wilnie Garbarska 1, tel. 82

**Meble STYLOWE** i nowoczesne pierwszorzędnej jakości

w wielkim wyborze poleca **B-cia Olkin.**

Wilno, ul. Niemiecka 3, tel. 362. **Nadeszło dużo nowości!** Ceny niższe.

**OBWIESZCZENIE**

Urząd Skarbowy m. Wilna na zasadzie § 33 instrukcji o ściąganiu podatków i opłat skarbowych z dnia 17 maja 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnie, iż w dniu 18 listopada 1931 r. o godz. 10 rano w lokalu sali licytacyjnej przy ul. Winięty Nr. 6 (dawniej Nr. 4) w Wilnie odbędzie się sprzedaż z licytacji jednego piannia firmy Schiffer, oszacowanego na 628 zł, należącego do Szafkowskiego Kazimierza, zamieszkałego przy ul. Mickiewicza 44 m. 6.

K. Berezowski Naczelnik Urzędu Skarbowego

**LEKARZE** **Blumowicz** DOKTOR Gabinet Kosmetyki Leczniczej choroby weneryczne, korne i moczopłowe. **WIELKA 21** tel. 921, od 9-11 i 3-6 W. Z. P. 25.

**DOKTOR MED. HAURYNIEWICZOWA** przyjmuje od 11-12 i od 5-6. Choroby skóry, leczenie włosów, kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne. Wilno, Wileńska 32, m. 1.

**AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA** przeprowadziła się ul. Zamkowa 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, masaży, lupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów.

**KOSMET** **GABINET** Racjonalnej kosmetyki i licytacyjnej. **Mickiewicza 31-4** kobięcą konserwującą, doskonałą, odświeża ususzoną skórę i brzojski. Masaż kosmetyczny i twardy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (pamiętaj! Natryski „Hormona” według prof. Spullera. Wypadanie włosów, lupież. Indywidualne doświetlenie kosmetyków z 3 pokoi i 4 pokoi do każdej cery. Ostatnie wszelkie wygołami by jakimkolwiek schrodozobocieszeni, wanna niska konieczna. Łasny przez Komisarza na miejscu do wynajęcia dla podopiecznych. Wilno, ul. Stoliczka rezerwy” przy Ogi Baranowskiej ul. W. Z. P. 43, wackiego 17.

**Do wynajęcia** suche i jasne mieszkanie 5-ciu pokojów z kuchnią, łazienką i wygodnym. Witkomińska 5-a

**2 pokoje** izolowane z łaźnią, 2 pokoje, łazienka, lub bez, solidnym. Zarzecz 16-17.

**POSADY** **Pokój** umeblowany z używalnością salonu, łazienki. Objazdowa 6 m. 7.

**ROZNE** **Biedna wdowa** w do- stanie sprzedaje się zup Michalski dom 8-5. **Piano** do sprzedania. Jagielska 3-27. **Parcele** z budynkami i bez ośrodków oraz 2 mny wodne sprzedaje I Wileńska Spółka Parcelacyjna. Ul. Mickiewicza 4 od 9-8. **Zgubiono** 13-go listopada wyksmitowano z mieszka- niem rodzinę biedaków teckę z książkami i obciążoną czworogonem dowodami na imię Bedrobnych dzieci. Odnedykt Polska Proszę złożyć daty nocy do odnedykt za wynagro- gołym niebem na dzie- dnicu domu Nr. 13 przy ul. Połockiej. Po- moc natychmiastową w pieniądzu lub choć- dobiecie kosmetyków z 3 pokoi i 4 pokoi do każdej cery. Ostatnie wszelkie wygołami by jakimkolwiek schrodozobocieszeni, wanna niska konieczna. Łasny przez Komisarza na miejscu do wynajęcia dla podopiecznych. Wilno, ul. Stoliczka rezerwy” przy Ogi Baranowskiej ul. W. Z. P. 43, wackiego 17.